Cena jednego egzemplarza **25 groszy** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem**
Nr. 25 **Kraków, dnia 21 czerwca 1931.** **Rok XIX**



LUD KATOLICKI



Tygodnik ilustrowany — Naczelny Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego, Hasło nasze: Katolicka Polska

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW UL. KARMELICKA 29 TELEFON 131 12

Wojujący nacjonalizm.

Wśród różnych kierunków polityczno społecznych, nurtujących obecnie w świecie, potępia Kościół katolicki nie tylko te, które ze względów klasowych głoszą nienawiść do innych grup społecznych, ale również i te, które miłość do swojego narodu, ojczyzny swojej i rasy opierają na nienawiści do innych narodów, uważając równocześnie naród za najwyższe i najdoskonalsze dobro. Jak socjalizm robotniczy i radykalizm chłopski wyrasta z nienawiści, tak i szowinizm z tego samego źródła bierze swój początek.

Katolicyzm głoszący miłość wszystkich ludów, narodowości i ras, musiał w miarę wyrastania tak sprzecznych z nauką Chrystusa zasad, potępić je.

Potępił Kościół katolicki zasadę socjalizmu, potępił politykę wyłącznie klasową, potępił śmiało skrajny i brutalny kapitalizm, a wreszcie musiał w ostatnich czasach potępić i nacjonalizm w tak zwanej „Akcji Francuskiej".

Niestety, przez długi czas nacjonalizm opierający się na nienawiści i megalomanji ubierał maskę arcykatolicką. Udawał swoją prawowierność do tego stopnia, że nawet Duchowieństwo katolickie zasilało szeregi partyj nacjonalistycznych, nie wchodząc w sens podstawowych zasad tego światopoglądu.

Weźmy choćby naszą Polskę. „Endecja" obecnie przechrzczona na „Stronnictwo Narodowe", którego naczelną zasadą jest właśnie pogańskie hasło, że: „Naród jest najwyższem dobrem" opanowała do tego stopnia część naszego katolickiego społeczeństwa, iż poprostu identyfikuje się nieraz błędnie katolików z tym niechrześcijańskiem w swoich podstawach światopoglądem.

Czem jest nacjonalizm zwycięski, wyzwolony z pęt, mamy świeży przykład we włoskim faszyźmie.

Do czasu, dopóki potrzebował pomocy kościoła katolickiego i jego powagi, stroił się w piórka uległości i życzliwości. Zdawało się chwilowo, że z faszyzmem zniknie nawet stary zatarg Watykanu z Italią, że katolicyzm we Włoszech stanął na twardym gruncie.

Tak było do czasu, dopóki faszyzm nacjonalistyczny nie zaczął realizować swoich podstawowych zasad.

I tu wyszło na jaw prawdziwe oblicze tej nacjonalistycznej partji.

Wyłączyć kościół z wpływu na wychowanie młodych pokoleń, wychować je w nienawiści do wszystkiego co nie faszystowskie, nie italskie a siłę uczynić prawem: oto postulaty i zasady, które wbrew prawom boskim i kościelnym, chcieli „pogodzeni z Watykanem" faszyści wprowadzić w czyn. Naturalnie że Kościół katolicki, stróż praw Chrystusowych na ziemi, musiał zaprotestować przeciw temu spoganizowaniu życia społecznego i wówczas sobkostwo nacjonalistyczne dało upust swojej wściekłości.

Co się stało w Rzymie wiemy z ostatniego nru „Ludu Katolickiego". Nacjonaliści niegorzej, niżby to uczynili bolszewicy, wyli: „Śmierć Papieżowi" i tratowali krzyże.

I u nas w Polsce nacjonalizm przyczaił się bałamucąc katolików swoją udaną pobożnością. Od czasu do czasu wybuchną w nim takie race w rodzaju powiedzeń że: „Wpływy masonerji działają i w Watykanie", o Biskupach pisze się w tej prasie w razie konfliktu „Ci panowie", ale cichną one zaraz, gdyż nacjonaliści nasi nie czują się jeszcze na siłach, by jak faszyści, lub hitlerowcy, zerwać jawnie z chrystyjanizmem którego w gruncie rzeczy nienawidzą za tę miłość nawet dla wrogów, uważaną przez nacjonalizm za słabość.

Niechże więc katolicy strzegą się nietylko socjalizmu i klasowej nienawiści, ale i zamaskowanej miłością Ojczyzny, nienawiści niechrześcijańskiej wybujałego nacjonalizmu.

em.

Ciężkie chwile Kościoła Katolickiego.

Wiadomość o niesłychanie brutalnym wybryku litewskiego rządu w stosunku do nuncjusza papieskiego, którego odesłano do granicy pod eskortą policji, odezwie się z pewnością w Polsce echem przykrem i bolesnem.

Stało się to w kraju, który Chrzest przyjął z rąk Polski i który z Polską przez tyle wieków związany był węzłami wspólnej państwowości, kultury i wiary. Lud litewski jest, niewątpliwie, szczerze katolicki i do Kościoła mocno przywiązany. Ale rządzące obecnie w Litwie kowieńskiej czynniki, od prezydenta Smetony poczynając, to wychowankowie Moskwy, zarażeni bolszewickim duchem. — Wzrośli oni w atmosferze nienawiści do polskości i katolicyzmu, a pochwyciwszy władzę w swe ręce w oparciu na takież zradykalizowane elementy społeczeństwa litewskiego, pozwalają sobie na brutalne wybryki w stosunku do przedstawicieli Głowy Kościoła Katolickiego, ufni w protekcję bolszewickiej Rosji i protestanckich Niemiec.

Kościół Katolicki przeżywa czasy ciężkie. Wiemy, co się dzieje w Rosji sowieckiej. Niedawno właśnie pisma donosiły o dalszem rozstrzeliwaniu księży katolickich w sze-

regu miejscowości. W Hiszpanji niedawno jeszcze dymiły zgliszcza kościołów i klasztorów, a obawiać się należy, że było to jedynie preludjum do dalszych wypadków, w których Kościół Katolicki wystawiony będzie na najcięższe próby. W Meksyku minęły ostre objawy prześladowań katolików, ale Kościół nie odzyskał tam swych praw ani znaczenia. W Italji widzimy nową recydywę zatargu faszyzmu z Papieżem. Stosunki pomiędzy Watykanem a rządem faszystowskim są właściwie zerwane i trudno przewidzieć ich rychłą naprawę. Chodzi o rzeczy doniosłe, zasadnicze: toczy się walka pomiędzy Państwem a Kościołem o wpływ na wychowanie młodych pokoleń. We Francji nie zanosi się na jakąkolwiek zmianę na korzyść Kościoła Katolickiego. Rządy i kierownictwo opinji znajdują się w ręku żywiołów laicystycznych, mniej lub więcej wrogo usposobionych w stosunku do Kościoła Katolickiego. Jakby uzupełnienie obrazu stanu krytycznego w jakim znajdują się stosunki Kościoła w krajach katolickich, przychodzi obecnie brutalny afront litewskiego karła, wyrządzony wysłannikowi Papieża.

Na tem tle ogólnem, jakże jaskrawo i dla Kościoła Katolickiego dodatnie odbijają stosunki w Polsce.

Właśnie obecnie toczą się sprawy o zwrot mienia kościelnego, skonfiskowanego niegdyś przez zaborców.

Na kierownictwo szkolnictwa powszechnego wywiera dodatni wpływ kapłan katolicki jako wiceminister oświaty ks. Żongołłowicz.

O jakimkolwiek „prześladowaniu" Kościoła Katolickiego niema, oczywiście, mowy. Kościół Katolicki znajduje w Polsce stanowisko przodujące wśród innych wyznań nietylko w przepisach Konstytucji, nietylko w świadomości i uczuciach mas ludowych, ale również w całej praktyce władz państwowych.

Tem większym fałszem brzmią więc wrzaski i okrzyki rzekomej „trwogi" o losy Kościoła Katolickiego w Polsce, jakie z pobudek politycznych rozlegają się i teraz jeszcze w obozach politycznych, które może najmniej obchodzi interes Kościoła.

——o§o——

SŁOWO BOŻE.

Na niedzielę IV. po Zielonych Świątkach.

Ew. św. Łukasza V, 1—11. „Onego czasu — gdy rzesze nalegały na P. Jezusa, aby słuchały słowa bożego, a On stał podle jeziora Genezaret. I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze, a rybitwi wyszli byli i płukali sieci. A wszedłszy w jedną łódź, która była Szymonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od ziemi, a siadłszy uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: zajedź na głębie, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Szymon od powiedziawszy, rzekł Mu: Nauczycielu przez całą noc pracując niceśmy nie ułowili, wszakże na Słowo Twe zapuszczę sieć. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali je. I przybyli i napełnili obie łodzie tak, że mało się nie zanurzały. Co widząc Szymon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: wynijdź odemnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie... I rzekł Jezus do Szymona: nie bój się, odtąd ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie, wszystko opuściwszy, szli za Nim".

Serce Jezusa, hojne dla wszystkich, którzy Cię wzywają — Zmiłuj się nad nami.

Miesiąc czerwiec, poświęcony czci Serca Jezusowego ma się ku końcowi. Tak się złożyło, że w tym miesiącu nie było „Słowa bożego"; niech dzisiejsze przypomni nam to Serce, Które tak bardzo ludzi umiłowało, a w zamian za to tak dużo niewdzięczności od nich doznaje.

Ewangelja dzisiejsza opowiada: „rzesze nalegały na P. Jezusa, aby słuchały słowa bożego". Po naszemu toby trzeba użyć słów takich: — pchali się ludzie tak bardzo, że Dobry Jezus, nie chcąc ich karcić, ustąpił, wsiadł do łodzi, bo to było nad jeziorem — i z łodzi uczył. Serce Jezusowe przez całe trzy lata publ. nauczania Chrystusa zawsze było tak dobre i Jezus zawsze był tak bardzo lubiany. Lud widział i odczuwał dobroć Jezusa, Który „przyszedł i szukać i zbawiać, co było zginęło" — a zarazem widział czyny tej dobroci i miłosierdzia w postaci cudów, które dlań Jezus spełniał.

Serce Jezusowe kazało Panu naszemu te przeróżne cuda czynić — chorych uzdrawiać i leczyć, umarłych wskrzeszać, głodnych cudownie karmić — wreszcie za nas cierpieć — na Krzyżu umrzeć — do grobu na trzy dni zaglądnąć i chwalebnie zmartwychpowstać, byśmy i my kiedyś do innego, lepszego życia zmartwychpowstali.

To Boskie Serce pociągnęło za Sobą dawniej — ale i dziś tak samo Ono zdobywa, podbija sobie dusze i serca ludzkie. A czem? — Swoją dobrocią i miłością nieskończoną. Umiłował nas Jezus — Siebie Samego nam darował w Najświętszym Sakramencie — oddał się nam i to na wieki... I jakże często „ustępuje" nam — ustępuje przed naszą oziębłością — przed naszą złością. Nie karze, ale czeka miłościwie, a uczy z tabernakulum, gdyby z tej łodzi z Ewangelji — uczy Swoją cichością, cierpliwością i miłością... „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę". — Zaprasza wszystkich strapionych, smutnych, wszelkiego rodzaju krzyżykami obciążonych i obiecuje i da — pociechę i ochłodę...

Miłością Swoją uczy nas Jezus — jak my Jego i w Nim bliźnich naszych miłować powinniśmy. My widzimy, że właśnie tej miłości jest u nas mało. Mało jej w chacie jednej — nie wiele jej we wiosce jednej, czy jednej parafji... A ile jej w kraju całym — to wiemy z gazet i gazetek ludowych. Posądzania, oszczerstwa, nienawiść... Serce Jezusowe nie tego nas uczy. Jego nauka to: „miłujcie nieprzyjaciół waszych — dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści"!

Ale — zarzut ktoś uczyni: — co mi ta z takiej miłości. Jezus dusze tylko kazał miłować, a Kościół Jego tylko o duszach wciąż mówi. Wolno! Czyś Pismo św. czytał! Kto to nakarmił cudownie chlebem raz 4000, drugi raz 5000 ludzi? Kto to „mnóstwo ryb" pozwolił nałowić Apostołom i dla kogo? Czy nie dla ludzi? czy nie dla ich pożywienia? Ludzie szli za Jezusem, dusze ich przy Nim były — a za to Jezus i o ich ciałach pamiętał.

Serce Jezusowe jest hojne dla wszystkich, którzy Go wzywają. Nie socjaliści, ni inni komuniści ulżą doli ludzkiej — ale Jezus i Jego Kościół. Papieże, którzy najlepiej znają intencję Boskiego Serca — dawno wskazują na „źródło życia i świętości". Leon XIII. wskazał źródła życia prawdziwie szczęśliwego na ziemi — Pius X. otworzył na oścież źródła świętości dla duszy. Wszyscy papieże i Kościół katolicki podawali skuteczne lekarstwo na choroby społeczne — nie tak, jak różni znachorzy komunistyczni „gorsze lekarstwa od samej choroby" wymyślają. — Serce Jezusowe rządzi w Kościele Swoim, a nawołując ustami Zastępców Swoich na ziemi do sprawiedliwości społecznej — najlepiej pamięta o nędzach ziemi i najskuteczniej im zaradza.

X. W. O.

——:o:o:——

CO PISZE LUD

Piękna uroczystość.

Dn. 7 czerwca odbyło się w Bielczy pow. Brzesko poświęcenie nowego budynku szkolnego, wybudowanego wysiłkiem gminy przy pomocy Rządu, rodaków z Ameryki i takich obywateli, jak p. Dolański i p. Götz Okocimski. Dużo się napracował komitet z kierownikiem szkoły p. Gawronem i wójtem p. Niedojadłą na czele.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Pilch z Olesna, rodak tutejszy, który też przemówił serdecznie do zebranych parafjan.

Uroczystość uświetnili swą obecnością: p. starosta Dr. Döllinger, ks. poseł Dr. Czuj, inspektor Sawicki, dyr. Gołąbek, dyr. Nowak, dyr. Stohandel, ks. prof. Budzik, nacz. Kurtyka, architekt Okoń, który budował szkołę i wielu inych.

W całym szeregu przemówień dano wyraz radości z powstania tak pięknej placówki i składano życzenia. Dzieci szkolne odśpiewały szereg pieśni, a przygrywała orkiestra z Bożęcina. Komitet podejmował gości z serdeczną gościnnością obiadem.

Piękna ta uroczystość zapisała się głęboko w sercach i pamięci całej parafji.

— -o§o- · –

Z powiatu Dąbrowskiego.

Mimo ogólnego kryzysu gospodarka Wydziału Powiatowego dzięki energji i troskliwemu zajęciu się każdą niemal sprawą przez obecnego przewodniczącego, Starostę Powiatowego, p. Dr. Jana Dorosza została już do tego stopnia unormowana, że powiat jako samowystarczalny pozostanie nadal ku ogólnemu zadowoleniu ludności, która na wielkiem zebraniu Rady Powiatowej B. B. W. R. jednomyślnie uchwaliła wyrazy podziękowania za życzliwość i interwencję dla Prezydjum Grupy Regjonalnej B. B. W. R. w Krakowie na ręce p. Dr M. Kaplickiego oraz pp. posłom: Jakóbowi Bojce, Ks. Dr. Czujowi i Karolowi Jaroszowi.

W dniach 30 i 31 maja 1931 roku obchodził tutejszy powiat Święto Przysposobienia Wojskowego nader uroczyście. Na święto przybyli z Tarnowa dotychczas nieznani u nas goście jak dowódca 16 p. p. p. pułk. Myszkowski, p. ppułk. Kurnatowski oraz kilku pp. oficerów z 16 p. p.

Na Święto przybyło z całego powiatu kilkadziesiąt oddziałów P. W. i Strzelca, drużyna Sokoła oraz kilka oddziałów Straży Pożarnej.

W niedziele dnia 7 czerwca br. odbył się w Dąbrowie zlot Młodzieży powiatu dąbrowskiego zorganizowany w S. M. P. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem, w którem wziął udział p. Starosta Dr. Dorosz — poczem młodziez w pochodzie z orkiestrą gimnazjalną na czele udała się do Sokoła, gdzie odbyły się obrady zlotu, na których przemawiali: Ks. Kanonik Słowiński, Inspektor rolny Szado, Ks. Pękala, Dyrektor Tryba i inni.

Po uchwaleniu całego szeregu rezolucji obrady zakończono okrzykiem na cześć N. R. P. Prezydenta R. P. i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W ostatnich dniach ukonstytuował się Komitet wykonawczy budowy pomnika dla poległych w walkach o Niepodległość mieszkańców miasta Dąbrowy z przewodniczącym p. Starostą Dr. Doroszem na czele. Utworzony Komitet uchwalił jednomyślnie prosić na honorowych prezesów Komitetu: P. Marszałę Jakóba Bojkę, Ks. Kan. Słowińskiego oraz inicjatora budowy b. tutejszego starostę Dr. Albertiego, Starostę w Białej. Poświęcenie i odsłonięcie pomnika projektu p. Hanny Nałkowskiej Bickowej z Warszawy nastąpi z końcem sierpnia b. r.

Jak z powyższego wynika w powiecie dąbrowskim rozwinięto bardzo ożywioną działalność, przyczem nadmienic należy, iż są w tem duże zasługi obecnego starosty p. Dr. Dorosza, który chociaż niedawno objął kierownictwo tut. powiatu, jednak pracą i życzliwem poparciem zjednał sobie sympatję tutejszego społeczeństwa.

Uroczystość w Bochni.

W ostatni dzień miesiąca Marji miasto Bochnia i cała parafja obchodziła z okazji 1500-lecia Soboru Efeskiego i 25-lecia Sodalicji żeńskiej oraz Intronizacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej do odnowionej kaplicy, wielką uroczystość Marjańską.

Obraz niesiony był podczas śpiewu „Zawitaj Matko" przez liczne reprezentacje władz politycznych, samorządowych, wojska oraz Stowarzyszeń. Tłumy ludu oraz strojna banderja Krakusów zamykała pochód.

Na przepięknie urządzonym ołtarzu, powieszono obraz cudowny, a sumę pontyfikalną odprawił ksiądz Biskup.

Zaznaczyć nadto należy, że tak podczas pochodu jak i nabożeństwa przygrywała orkiestra Ks. Kuźnowicza z Krakowa.

Po mszy świętej w natchnionych słowach wskazywał J. Eks. Ks. Biskup wiernym liczne niebezpieczeństwa grożące wierze świętej i Ojczyźnie.

O godzinie 3 po południu odbyła się w sali Teatru świetlnego uroczysta Akademja Sodalicji Marjańskiej żeńskiej.

Z Prasy.

Organ nowego „Stronnictwa Ludowego" „Wyzwolenie" drukuje art. pt.:

„OFIARA OJCA ŚW. NA POWODZIAN WILEŃSKICH"

w którym czytamy:

„Przeczytaliśmy w gazetach, że papież obecny, Pius XI, dowiedziawszy się o wielkich szkodach i stratach, jakie niebywała powódź wyrządziła w Wileńszczyźnie, bo przecież domostwa całych wsi i miasteczek zburzyła, przysłał 20 tysięcy złotych, jako ofiarę dla tych nieszczęśliwych powodzian. Łącznie z ofiarą przysłał im i błogosławieństwo swoje".

Następnie jakiś „Syn Ludu W. P." (pewnie ten marnotrawny. przyp. zecera) skarży się, że te 20.000 zł. są z tzw. Świętopietrza, które, wedle niego, Księża ściągają z ludu.

Mydłek ten pisze o tych, dobrowolnych zresztą, ofiarach:

„Mamy dziś w Polsce wielką biedę; lud wsiowy nieraz już głoduje. Wartoby mu ulżyć w kosztach za pogrzeby, za chrzty, za śluby, za wszelkie inne posługi — ulżyć choćby o tyle, o ile księża biorą na pokrycie składek posyłanych do Rzymu, jako świętopietrze. Według obliczeń niektórych księży, jak tego, o którym wspominamy wyżej, corocznie składki te stanowią bodajże we stokroć więcej, niż 20 tysięcy zł."

Otóż wyłazi „katolicyzm" ze „Stronnictwa Ludowego". Dlaczego nie oburzy się na to „chrzestna matka", tych przyjemniaczków, krakowska Chadecja, wyszukująca zawsze dziury w całem, gdy chodzi o rząd?

To samo **„Wyzwolenie"** tak pisze o misjach i o sztandarze „Stronnictwa Ludowego":

W Gorzkowie zebrało się na pięknej zielonej polance około 5 tys. chłopa i niewiast. Nastrój uroczysty, świąteczny, inny niż pod kościołem, w którym redemptoryści odprawiali swoje misje. Tam stara pobożność różańcowemi paciorkami westchnienia swoje słała do nieba, a tu wielotysiączny tłum złożył ślubowanie, że w połączonem stronnictwie będzie solidarny, że będzie wierny swojemu ludowemu sztadarowi".

A więc „sztandar" jawnie wrogi Kościołowi Katolickiemu.

Dlaczego jest tak źle?

Sprawy socjalne w trwającem obecnie na całym świecie przesileniu gospodarczem odgrywają pierwszorzędną rolę. Na życiu gospodarczem świata ciąży nieznana dotychczas w dziejach **dwudziestomiljonowa armja bezrobotnych**, którzy z jednej strony usunięci zostali z rynku jako kon-

sumienia, z drugiej strony zaś czynią poważny uszczerbek w budżetach państwowych. Walka z bezrobociem — na ogół biorąc — nie przynosi w świecie poważniejszych rezultatów. Dzieje się to wszystko za sprawą chytrego narzędzia, wymyślonego przez człowieka, a zwanego maszyną. Maszyna wypędza robotników z fabryk, maszyna zwielokratnia produkcję.

To zwycięstwo maszyny budzi obecnie w ludzkości wielorakie refleksje. Do radykalistów pod tym względem należy Ghandi, który proponuje poprostu **zniszczenie maszyn przemysłowych** i powrót do rzemiosł. Nie potrzeba chyba udowadniać, że utopja ta nie ma żadnych widoków powodzenia. Raczej ludzkość ponownie winna podporządkować sobie zbuntowaną maszynę i pracę jej obrócić na swój pożytek.

W tym właśnie akcie poskromienia maszyny wielką rolę odgrywają niewątpliwie sprawy socjalne. Dzisiaj zagadnienia takie, jakie np. czterdziestogodzinny tydzień pracy, urlopy robotnicze, dobre płace itp., stały się sprawami ściśle związanemi z polityką gospodarczą.

W sprawie tej wypowiedziała się nawet wyraźnie Stolica Apostolska, tak powściągliwa zazwyczaj w swych enuncjacjach. Z okazji czterdziestolecia encykliki „Rerum Novarum" Papież obecny stwierdził mianowicie konieczność zreorganizowania ustroju ekonomicznego świata przez oparcie go na zasadach sprawiedliwości socjalnej.

Rozpatrując te sprawy zdawałoby się, że jednym z najbardziej celowych środków powinnaby być podwyżka płac pracowniczych i ograniczenie czasu pracy. Takie jednak stawianie sprawy byłoby bardzo powierzchowne. Żadne z państw świata nie jest samowystarczalne pod względem gospodarczym, ale każde najściślej uzależnione jest od innych. Eksperyment więc tego rodzaju nie mógłby być przeprowadzonym przez jedno państwo dobrej woli, lecz musiałby nosić charakter powszechny.

Na to jednak trzeba międzypaństwowej zgodnej akcji, poprzedzonej ścisłemi studjami naukowych czynników ekonomicznych i socjalnych. Plan ten wymagałby także ogromnego nakładu sił pieniężnych, na co państwa europejskie w obecnym stanie nie mogłyby sobie pozwolić. Dodajemy do tego, że świat cały, nie wyłączając Europy, nie przeżywa słodkiej sielanki pod hasłem „kochajmy się", ale zdradza miejscami ostre bardzo tendencje zaczepne, czego dowodem jest panujący na świecie **wyścig zbrojeń**. Czynniki niepokoju na świecie są potężne i dlatego wszelkie międzypaństwowe prace w dziedzinie walki z kryzysem gospodarczym posuwają się ślimaczym krokiem.

Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej mają szczególnie wygodne pod względem obserwacji, ale jednocześnie **niebezpieczne miejsce w Europie**. Spójrzmy za Zachód, gdzie Niemcy przeżywają nacjonalistyczną gorączkę hitleryzmu, wywołującą wiele zamętu w Europie. Na Wschodzie — skomunizowana Rosja, czyhająca właśnie na katastrofy gospodarcze, aby rozciągnąć na Europę swe czerwone macki. **Nie trudno byłoby postawić trafną djagnozę** i znaleźć leki na trapiące nas niedomagania socjalne i ekonomiczne, ale niestety — świat jeszcze nie dorósł do zgodnej akcji wszystkich państw świata.

ZE ŚWIATA.

ŚWIAT KATOLICKI PROTESTUJE PRZECIW GWAŁTOM.

W tym czasie, gdy Rzym papieży płacze, obawiając się wyjazdu Papieża, świat katolicki protestuje przeciw gwałtom, zadanym „Akcji Katolickiej", przeciw paleniu na stosie portretów papieskich i deptaniu krucyfiksów.

Codziennie radjo watykańskie i watykański urząd telegraficzny odbiera tysiące depesz z całego świata, a „Osservatore Romano" zamieszcza ich tekst w językach, w których je nadesłano.

Jako znak protestu przeciwko temu, co dzieje się we Włoszech, odwołali też wszyscy biskupi świata pielgrzymki narodowe do Padwy.

OJCIEC ŚW. POGRĄŻONY W ŻAŁOBIE I BÓLU.

Niedawno Ojciec św. przyjmował u siebie grupę dzieci, które otrzymały bierzmowanie. Papież wygłosił do dzieci następujące przemówienie:

„Zapewne i wam moje dzieci jest wiadomo, że Ojciec św. ma obecnie wiele kłopotu i znajduje się w głębokiej żałobie. Gdy przyjdziecie do domu i rodzice zapytają was, jak się papieżowi powodzi, to odpowiedźcie im, że powodzi mu się dobrze i że zachowuje spokój i modli się o pokój wśród narodów. Słowa te dobrze zapiszcie sobie w pamięci, gdyż przyjdzie dzień, kiedy sens ich zrozumiecie.

„Przyjdzie dzień, kiedy historja opowiadać będzie o tej wielkiej żałobie i bólu jakie obecnie przeżywa papież. Ale przyjdzie również dzień, kiedy wszyscy ludzie dobrej woli poznają, po której stronie była prawda. Fakt ten jest dla nas uspokojeniem i dodaje nam otuchy, albowiem — tak zakończył papież swe przemówienie, działamy w przekonaniu, że walczymy o dobra szlachtne i o prawdę".

Ks. Dr. JAN CZUJ.

Z Podróży na Wschód.

(Dokończenie)

Zatoka neapolitańska należy do najpiękniejszych na świecie. Okolona wzgórzami, na których rozsiadło się miasto, zdolna jest pomieścić na swych modrych wodach niezliczoną ilość statków i łodzi. A do najwybitniejszych jej ozdób należy chyba wiecznie dymiący Wezuwjusz. Jak okiem sięgnąć w stronę lądu, wszędzie ogrody oliwne, pomarańczowe i cytrynowe, wszędzie winnice i figowe sady, o czem można mieć właściwe pojęcie dopiero wtedy, gdy się człek zapuści w głąb tej szczęśliwej krainy.

Ledwo okręt nasz przybił do przystani, już ruch zaczął się na dobre. Znajomi oczekiwali na swoich, przybywających z dalekiej podróży. Faszystowska straż, złożona z młodych ludzi, wytwornie odzianych, zaciągła właśnie warty w porcie.

Ponieważ miałem morskich podróży ponad miarę, przeto z wielką skwapliwością pchałem się na stały ląd, poprzedzany zwinnym tragarzem, niosącym moją walizę.

Rewizja ograniczyła się do zabrania mi dwóch pudełek egipskich papierosów, zresztą obchodzono się ze mną wcale delikatnie. W Italji nie pardonują produktom monopolowym, importowanym z zagranicy.

Po Neapolu przechadzałem się jakby po mieście dobrze mi znanem, mimo, że byłem tu przed laty dziewięciu tylko przez kilka dni. Prócz swego uroczego położenia, miasto to posiada wiele zabytków artystycznych i muzealnych.

Pragnąłem skorzystać z pobytu tutaj i odwiedzić dwa klasztory Kamedułów, w których są polacy, a mianowicie w Visciano (czyt. Wisziano), gdzie wkrótce po moim wyjeździe było centrum strasznego trzęsienia ziemi, i na górze na zachód od Neapolu, gdzie przebywa mój rodak O. Kajetan Tatara.

Z tej góry rozciąga się wspaniały widok na Neapol i okolicę, a w nocy, gdy tysiące świateł zabłysną, po prostu przechodzi wyobraźnię człowieka.

Tak rodakowi, jak i innym ojcom i braciom polakom przybyciem swem sprawiłem wielką przyjemność. Pobyt w eremie kamedulskim, na odludziu, za murami, w samotnej ciszy, wśród bujnej południowej wegetacji, ryje się w duszy i pamięci na długo.

Z Neapolu wyjechałem do Rzymu. Tu pierwsze kroki skierowałem do bazyliki św. Piotra, którą w swoim czasie po dwuletnim pobycie w Wiecznem Mieście na studjach z prawdziwym żalem żegnałem. W mieście zauważyłem wielkie zmiany na lepsze; widać, że Mussolini zabrał się nie na żarty do rozbudowy z jednej strony nowego

WĘGRY PRZED NOWEMI WYBORAMI.

Na poufnem posiedzeniu rady ministrów postanowiono, by parlament został rozwiązany z dniem 16 bm. Nowe wybory mają się odbyć w czasie od 27 czerwca do 5 lipca.

„MUR PŁACZU" WŁASNOŚCIĄ MAHOMETAN.

Komisja, wyznaczona przez rząd angielski dla rozwiązania kwestji: „Czy sławny mur płaczu" jest własnością Mahometan, czy też żydów", wydała obecnie swój wyrok.

Na mocy tego wyroku, Mahometanie są jedynymi właścicielami „muru płaczu", żydzi jednak, pod pewnemi warunkami mają dostęp do owego muru, w celu odbywania tam modlitwy.

ZMIANA ORDYNACJI WYBORCZEJ W ANGLJI.

Izbą gmin większością 278 przeciw 220 głosom przyjęła ustawę o zmianie ordynacji wyborczej.

SŁOWACY DOMAGAJĄ SIĘ CAŁKOWITEJ NIEPODLEGŁOŚCI.

Wydział wykonawczy Ludowego Stronnictwa Słowackiego (ks. Hlinki) na zebraniu, odbytem świeżo w Ružombergu, uchwalił uroczyście domagać się bezzwłocznego wniesienia do konstytucji czeskosłowackiej umowy t. zw. Pittsburskiej, gwarantującej autonomję Słowaczyzny. Równocześnie podniesiono żądania w sprawie słowackiej administracji i słowackiego szkolnictwa, jakoteż ustanowienia odrębnego sejmu śląskiego.

Osobna uchwała domaga się wprowadzenia w życie pełnego samorządu na Słowaczyźnie.

ZJAZD W CHEQUERS.

Do Anglji przybyli niemieccy mężowie stanu: kanclerz Brüning, prem. i poseł niem. w Londynie Neurath.

Rozmowy w Chequers nie dały żadnych pozytywnych rezultatów

Niemcy przedstawiali sytuację swego kraju w najczarniejszych barwach, twierdząc, że jest ona nie do zniesienia.

Jak piszą, nie wysunęli jednak konkretnych żądań pożyczkowych lub moratoryjnych.

W sprawie reparacyj żadne konkretne decyzje nie zostały powzięte, tembardziej, że wiadomości, które nadeszły z Waszyngtonu, iż Hoover nie chce słyszeć o rewizji w sprawie długów i odszkodowań, obciążyły ujemnie rozmowy w Chequers. Od stanowiska Ameryki zależy bardzo wiele, jeśli idzie o dalszy bieg wypadków.

Żydowstwo, a rewolucja.

W przedostatnim naszym numerze w artykule p. t.: „Katolicy a rewolucja" wykazałem na podstawie faktów i dat statystycznych, że wszystkie rewolucje najnowszej doby są wywoływane w interesie żydowstwa międzynarodowego. To samo wyznali bez ogródek i sami żydzi, którzy w czasopiśmie amerykańskiem: „American Hebrew" z dnia 10 września 1920 piszą co następuje:

To, co tak potężnie wykonały **żydowski idealizm i żydowskie niezadowolenie** w Rosji, do tego zmierzają te same historyczne właściwości żydowskiego du-

---

Rzymu, a z drugiej do odsłaniania i restaurowania Rzymu starożytnego.

Po Rzymie przybyła kolej na Medjolan, gdzie przedewszystkiem pragnąłem zwiedzić bazylikę św. Ambrożego, stojącą na tem miejscu, gdzie kazań tego świętego biskupa słuchał przyszły biskup, wielki Doktor Kościoła, św. Augustyn. Najwybitniejszym zaś przedmiotem podziwu jest cudna katedra gotycka, tak piękna i harmonijna w kształtach i linjach, że trudno sobie wyobrazić coś doskonalszego.

W Weronie godnym widzenia — poza innymi zabytkami — jest olbrzymi teatr, gdzie przez letnie miesiące odbywają się przedstawienia pod gołem niebem.

W Padwie zwiedziłem bazylikę św. Antoniego.

Do innych miast nie wstępowałem, bo znam je z poprzednich podróży do Italji.

W rozmowach z ludźmi z różnych sfer dało się wyczuć, że nie wszyscy są zadowoleni z faszyzmu, a wielu, patrzących głębiej, przewiduje nawet, że cała historja może się skończyć tragicznie, o ile Mussolini, ponoszony powodzeniem, nie będzie wiedział, gdzie się zatrzymać. Również nie wszyscy są zachwyceni paktem laterańskim, na mocy którego stanęła zgoda między Watykanem a Kwirynałem, z tego względu, że nie zbyt wierzą w dobrą wolę po stronie świeckiej.

Każdego podróżującego po Italji, a znającego już tamtejsze stosunki, i oczywiście język, uderzyć musi fakt, że faszyzm, mimo swych niezaprzeczonych zasług dla kraju, staje się już ciężarem i kosztownym w pewnych swych przejawach eksperymentem. Faszyzm zresztą — jak się o nim wyraził jego twórca — nie jest produktem na eksport.

Przejazd przez Austrję zawsze należał do nader przyjemnych, a Wiedeń po ciężkich powojennych przejściach wrócił w znacznej mierze do normalnego stanu. Piękne to miasto zawsze będzie odwiedzane przez obcych, a Wiedeńczycy i dziś za rządów republikańskich są sympatyczni i kulturalni. Pałace cesarskie zamienione częściowo na urzędy, a częściowo na muzea, które się zwiedza i gdzie się ogląda pamiątki po panujących wielkiej monarchji, należącej bezpowrotnie do historji.

Z Wiednia pojechałem do Pragi, gdzie jeszcze nie byłem i zwiedziłem ją dość dokładnie. Na Hradczanach oglądałem osobny zbiór upominków w liczbie 30 tysięcy, ofiarowanych prezydentowi Massarykowi z okazji jego jubileuszu. Miasto to z rzeką Wełtawą, płynącą prze środek, należy bezsprzecznie do najpiękniejszych w świecie. Hradczany imponują, ale kto wie, czy nasz Wawel, choć o wiele mniejszy, nie jest piękniejszy?

* * *

Syt przeżyć i wrażeń wróciłem po siedmiu tygodniach do kraju, zadowolony, że mogę moją Ojczyznę porównywać z innemi krajami w przeświadczeniu, że Polska należy do rzędu państw pięknych, wielkich i potężnych.

(Koniec).

cha i serca, ażeby **taki sam ustrój zaprowadzić i we wszystkich innych krajach.**

Widzimy więc, że żydzi w r. 1920 ulegli złudzeniu, że bolszewizm da się drogą propagandy zaprowadzić i we **wszystkich innych krajach** wyznali to bez ogródek. Do wprowadzenia bolszewizmu w Rosji przyczynili się kapitaliści żydowscy; ażeby nie być gołosłownym, przytoczę turaj treść listu jednego bankiera żydowskiego, do drugiego bankiera — spółwyznawcy, którego treść w polskiem tłumaczeniu brzmi jak poniżej:

Stokholm, 21 września 1917.

Do pana Rafała Scholana!

Kochany Towarzyszu!

Dom bankowy M. Warburg po otrzymaniu telegramu od przewodniczącego reńsko-westfalskiego syndykatu otrzymał konto dla przedsiębiorstwa **towarzysza Leona Trockiego.** Jego zastępca, prawdopodobnie p. Kestrow otrzymał amunicję i zorganizował transport tejże razem z pieniądzmi i jemu została wypłacona żądana przez tow. Trockiego suma.

Braterskie pozdrowienie

Fürstenberg.

Z treści tego listu widzimy, że na wstępie w „American Hebrew" naprowadzone słowa, nie są czczą przechwałką żydowskiego dziennikarza. Żydowski kapitalizm współdziała przy aranżowaniu rewolucyj.

O cóż żydom chodzi?

Chodzi im o to, ażeby nauka tałmudyczna, że każdy żyd chociażby najgorszy jest **powołany** do panowania nad gojem a szczególnie nad gojem chrześcijaninem, chociażby najlepszym — stała się faktem. Dla tego w Rosji sowieckiej widzimy na czołowych stanowiskach 82 procent hołoty żydowskiej, która naturalnie obrabowała gruntownie wszystkie cerkwie i kościoły ze wszystkich kosztowności, których to kosztowności nie użyła na „otarcie lez" biednym ,ale na wypchanie własnej kieszeni..

Ażeby chłopi rosyjscy nie sprzeciwiali się zabieraniu kosztowności z cerkwi i kościołów, rozsyłano podobizny propagandowe po wsiach przedstawiające kobietę chłopską, która z nędzy i z głodu — kraje po kawałku trupa z męża zmarłego na tyfus, i spożywa go codziennie. Pod podobizną były zamieszczone słowa: „Patrz ludu! w jakiej nędzy żyje ta kobieta a ile bogactw jest ukrytych po cerkwiach i kościołach".

I głupi chłop rosyjski uwierzył tej bujdzie, pozwolił na zabieranie kosztowności z domów bożych, myślał, że zostaną one rozdzielone między biednych; ale przerachował się ten chłopek gruntownie, gdyż wszystkie kosztowności ugrzęzły w kieszeniach żydów, i bankierów żydowskich.

Podobne rzeczy dzieją się i przy rabowaniu kościołów i klasztorów w Hiszpanji. I obecnie w Hiszpanji jest Trocki!

Daj Boże Hiszpanom, ażeby oni jako rycerski i szlachetny naród, jak najrychlej ocknęli się, i jest nadzieja, że się rychło ockną.

I u nas **„żydowski idealizm i żydowskie niezadowolenie"** dążyło do urządzenia bolszewickiego raju. I 22 razy publicznie jako łotr napiętnowany Lieberman propagował w Sejmie zniesienie sądownictwa wojskowego ze **względów oszczędnościowych.** I ten nacjonalista żydowski i bolszewik przemawiał na kongresie w Sosnowcu, podburzająco, (jak to parę razy wspomnieliśmy) a przesiedziawszy się w Brześciu przemawiał we Lwowie na akademji z okazji śmierci Diamanda, w inny deseń, a mianowicie: **„że rzesze robotnicze wyruszą na ulicę, padną sobie w objęcia, i dadzą sobie pocałunek pokoju"!** (I czy nie słusznem jest kochani Czytelnicy, twierdzenie, że to nie jest człowiek o złym charakterze, ale jedynie człowiek bez charakteru?)

U nas żydowstwo zabrało się sprytnie do zrealizowania swoich haseł. W Palestynie z okazji uroczystości 3 maja, ażeby nasi bawiący tam dziennikarze poszli im na lep, zamieszczono podobizny naszych dostojników państwowych, natomiast z drugiej strony widzimy, że między naszymi bolszewikami w Polsce jest 99 procent żydów. To znowu aranżuje się komedje z t. zw. **„Komitetami dobrej woli"**, co należy uważać za żydowsko amerykańską bujdę. Jeżeliby żydom rozchodziło się naprawdę o dobrą wolę to ich działalność powinna pójść w dwóch kierunkach:

1) ażeby sami dobrowolnie wyrzekli się tałmudu, — tej księgi łotrowstwa, i bezdennej głupoty.

2) ażeby sami agitowali między swoimi spółwyznawcami przeciw bolszewizmowi, gdyż z jednej strony uwielbiając niby to naszych dostojników państwowych, z drugiej zostawiając bolszewikom żydom wolną rękę, robią wrażenie, jak gdyby oni sobie niedoceniali ich i nas.

Tymczasem naszem hasłem musi być: precz z defetyzmem, i śmiało do pracy!

Jan Kozicki.

CIEKAWE.

NOWE POSTĘPY W LOTNICTWIE.

Znany konstruktor lotniczy, Junkers, demonstrował niedawno na lotnisku berlińskiem nowe typy motorów, pędzonych ciężkiemi olejami, miast benzyny. Nowe paliwo zmniejsza koszty popędu o 65 procent. Ponadto wspomniane oleje ciężkie nie są tak łatwopalnym materjałem, jak benzyna, wobec czego groźba pożaru samolotów w powietrzu jest całkowicie wykluczona. Ciężkie oleje, które demonstrował Junkers, nie zapalają się nawet po wrzuceniu do nich płonącej zapałki. Nowe motory Junkersa zostały wmontowane tytułem próby do samolotów, obsługujących linje towarowe Lufthansy. Już początkowe doświadczenia wykazują, że ciężkie oleje zużywają się w sposób bardzo ekonomiczny, aniżeli benzyna, a więc tem samem przyczyniają się do zwiększenia zasięgu komunikacyjnego samolotów.

PRODUKCJA SREBRA.

Produkcje srebrne na kuli ziemskiej w okresie od roku 1493 do 1927 ocenia United States Bureau of Mines na podstawie szczegółowych obliczeń na 435.450.000 ton. Ilość ta wystarczyłaby do wykonania taśmy srebrnej o szerokości 1 m. i grubości 1 mm., którą możnaby opasać ziemię wzdłuż równika. Od roku 1888 wyprodukowano więcej srebra niż od roku 1493 do 1887. W stosunku do wydobytego złota ilość srebra waży 14 razy więcej. Mimo, że w ostatnich latach produkcja złota stosunkowo więcej wzrosła niż produkcja srebra, cena ostatniego spadła. Tłumaczy się to tem, że popyt na srebro stale się zmniejsza, ponieważ większość państw ograniczyła albo zupełnie zaniechała bicia srebrnych monet. Na wschodzie jest wprawdzie przeważnie jeszcze srebro w obiegu, lecz wyparcie go przez złoto jest już tylko kwestją przyszłości.

Antypaństwowcy w Sądownictwie.

Zdawało się nam w wolnej Polsce, że chociaż wojsko i sądownictwo, te dwie ważne funkcje życia państwowego są wolne od miazmatów rozkładowych. Tymczasem ostatni tydzień przyniósł wstrząsającą wieść, że i w sądzie najwyższym działały wrogie nam czynniki antypaństwowe w osobach żydowskich propagatorów komunizmu.

Policja polityczna dokonała aresztowań kilku osób, zajmujących stanowiska w sądownictwie pod zarzutem brania udziału w akcji antypaństwowej. Aresztowano bibjotekarkę Sądu Najwyższego (!) Szrotównę i jej brata, zatrudnionego również w Sądzie Najwyższym, oraz aplikantkę sądową Goldównę. Z pośród sfer sądowych aresztowano w związku z akcją antypaństwową Kohnównę, Najdera i dwu Silberów. W toku śledztwa okazało się koniecznem przeprowadzenie rewizji w biurkach aresztowanych urzędników Sądu Najwyższego. Do prezesa Sądu zgłosił się prokurator Sądu Okręgowego w asyście funkcjonarjusza policji politycznej i prosił o pozwolenie dokonania rewizji w biurkach aresztowanych. Prezes Sądu zezwolenia na rewizję udzielił. Biurko otworzono i zabrano do przej-

rzenia wszystkie papiery poza służbowemi. Przebieg śledztwa ze względu na możliwe dalsze aresztowania trzymany jest w tajemnicy. W sferach sądowych aresztowania i rewizje w Sądzie Najwyższym wywołały zrozumiałę sensację.

Sądownictwo nasze zażydziło się do tego stopnia, że zwłaszcza teraz, po wykryciu tej afery, można się obawiać o jego charakter.

POWSINOGA

:—: HUMOR I SATYRA POLITYCZNA :—:

Powsinoga chowa sie.

Już mi do cna głowa wyłysiała z kłopotów. Myślicie, Powsinodze letkie życie? Baj to- letkie! Prawda, nie obcieni mi nijakiego precentu, nikto mi po wsiach i w mieście mojego powsinogowskiego odzienia nie wymawia, bo sycka się tera na moją modę odziewają, ale kłopotów mam, co nie miara.

Chowam się moiściewy, bo policaje za mną szukajom po wsiach. Myślicie, że com ukradł, abo i kogo zabił? Nie! jezdem, jako ta lelija polna, niewinny, ino chcą mnie ministrem od skarbu zrobić, jako że ja jeden nie zbankretował w Polsce i nijakiego weksla żydy mi nie zaprotestowały.

Wselinijakich rajców miała Polska. Był zagraniczny Devej — nic nie uradził, był pon Matuszewski, ale pono jego baba lepiej dyskiem obyrtała, niż on złotym, więc podziękowali mu pieknie. A ja myślę, żeby nalepiej było, kieby tak jakiego żyda napytali do tego jenteresu. Jezd nawet jeden, Gross się wabi, od socyjołów, z pod ignacowego znaku. Ten radził, coby Polska zrobiła inflacje, benkele, po żydowsku, ale go pono nie chcom słuchać.

Ja, kiebym się nie bał trybunału stanu, tobym się i zgodził a radę tyżbym znalazł.

Jużeśmy tę radę z Wicusiem omówili.

Chcecie wiedzieć jaka ona? Słuchajcie!

Wydał Wicuś swoje fotografije, portrety — i nikto ich nie kupuje, ba jacy Maciek Bzdura umail se nią sławojkę za chałupą, więc leżą w redakcji „Piasta" przez nożytku.

Ja myślę, żeby te fotografije wypuscić zamiast papierzanych pieniędzy. Wicek twierdzi, że kredyt moralny ma w narodzie, więc pokrycie jezd a złoty zostanie uratowany. Z takowym projektem, to jużby i „Stronnictwo ludowe" dało mi swoje głosy i nijakiej nieufności nie uchwalaliby mi.

Ale znowu sanacyjo nie zgodzi się.

Nima zgody w naszym narodzie, więc dlatego siedzę w kątku i niedom się znaleźć nijakim policajom, coby potem nie mówili ludzie: „Nie miał powsinoga kłopotu, zachciało mu się teki".

A tak se żyję spokojnie, jak przedwojenny hrabia abo i cysorz i nikt mi egzekutora nie posyła, bo nic nimom, czego wam kochane ludzie życzę z całego serca miełującego zgodę.

A fotografije Wickowe, jak kto chce dzieci straszyć niech se kupi. Odmawia was Wyzwolenie, cobyście „Świętopietrza" nie płacili to bedziecie teraz płacić „Świętowickowe". Róbcie jako chcecie!

KRONIKA.

KALENDARZ TYGODNIOWY

——o§o——

Czerwiec

21 Niedziela: 4 po Ziel. Św.
22 Poniedziałek: Paulina b.
23 Wtorek: Zenona m.
24 Środa: N. św. Jana Chrzciciela
25 Czwartek: Wilhelma op.
26 Piątek: Jana i Pawła mm.
27 Sobota: N. P. N. Pom. Władysława.

——o§o——

ZJAZD LEGJONISTÓW W TARNOWIE. Według wiadomości z Warszawy, tegoroczny zjazd legjonistów odbędzie się w Tarnowie dnia 9 sierpnia .

POTWORNA ZBRODNIA POD KRAKOWEM. Doszła do nas wiadomość o niezwykle potwornej zbrodni popełnionej w niedzielę we Wróblowicach, pow. Krakowski. Późnym wieczorem na strychu domu Magdaleny Pokuta, sąsiedzi usłyszeli cichy jęk. Gdy jeden z nich wszedł na strych znalazł leżącą na słowie właścicielkę domu Magdalenę Pokuta lat 63 z rozpłataną czaszką. Obok leżała siekiera skrwawiona, którą popełniono zbrodnię.

W związku z tem organa policji aresztowały córkę Pokutowej Stefanję, na której ciąży podejrzenie dokonania zbrodni. Tłem morderstwa były sprawy majątkowe.

EMIGRACJA I POWRÓT WYCHODŹCÓW. Jak wynika z ostatnich danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w miesiącu kwietniu b. r. wyemigrowało z Polski ogółem 23.069 osób, z czego 22.343 emigrantów wyjechało do krajów europejskich, 726 zaś tylko do krajów pozaeuropejskich.

KRWAWY FINAŁ SPORÓW O SKIBĘ. Z Chrzanowa donoszą o krwawym wypadku, jaki zdarzył się w Podlężu. W sieni własnego domu zastrzelony został z dubeltówki przez sąsiada Franciszek Pierzynka, rolnik z Podlęża. Sprawcę zbrodni w osobie Józefa Ścibora aresztowała policja. Jak ustalono, tłem zatargu między sąsiadami był długoletni spór o skibę.

POLSKA MA NAJTAŃSZY CHLEB NA ŚWIECIE. W Londynie zestawiła komisja artykułów spożywczych ciekawą statystykę, wykazującą, że na świecie istnieją horendalne różnice w cenie chleba.

Ze statystyki tej wynika, że najtańszy jest chleb w Polsce 46 gr. kg., następnie w Jugosławji 52 gr. kg., oraz w Anglji 65 gr. za kilogram.

Najdroższy chleb posiada Belgja i Szwecja zł. 2.20 (!) i zł. 1.70 kg.

W Stanach Zjednoczonych kosztuje kilo chleba zł. 1.60 w Kanadzie zł. 1.30.

NOWA OHYDNA ZBRODNIA HAJDAMAKÓW. — We wsi Kowalówka w pow. buczackim popełnioną została ohydna zbrodnia na tle politycznem.

Wskutek agitacji wywrotowców ukraińskich zamordowany został w sposób skrytobójczy wracający do domu swojego członek miejscowego Strzelca 22-letni Karol Kuźmiński. Sprawcy dokonali mordu przy pomocy kołów, któremi denatowi pogruchotali czaszkę.

ZABÓJSTWO O TRZY GĘSI. We wsi Kopaliny gm. Przeráb zabity został w czasie sprzeczki o trzy gęsi tamtejszy sołtys Feliks Jarecki oraz ciężko poraniony jego zięć Roman Gorzędowski. Sprawca morderstwa Jan Błaszczyk zbiegł. Rozesłano za nim listy gończe.

NOWY INFUŁAT W KRAKOWIE. Ojciec św. w tych dniach nadał godność protonotarjusza apostolskiego członkowi kapituły metropolitalnej w Krakowie ks. dziekanowi Marcelemu Ślepickiemu. Z tą godnością połączone jest prawo używania pontyfikaljów, do których m. in. zalicza się głównie infuła.

PAROBCY WIEJSCY BIJĄ SIĘ JUŻ NA... GRANATY RĘCZNE. Obok nasypu kolejowego na terenie gminy Rogóżno pow. łańcuckiego rozegrała się krwawa walka rywalizujących z sobą parobków dwóch wsi Kosiny i Białobrzegi.

Jeden z parobków Kosińskich rzucił w grupę przeciwników granat ręczny, który eksplodował.

Siłą wybuchu ranionych zostało 14 osób.

——o——

Co czytać?

Ułomki z życia O. Wenantego Katarzyńca, Franciszkanina, zebrane przez ś. p. O. Alfonsa Kolbe, redaktora „Rycerza Niepokalanej".

Książka ta, o treści budującej, nie przeciążonej jednak wcale wywodami ani moralizatorstwem, — jest jasnem odbiciem pięknej duszy tego wyjątkowej cnoty kapłana-zakonnika.

Nabywać można w Wydawnictwie „Rycerza Niepokalanej", OO. Franciszkanie, Niepokalanów, p. Teresin Soch. (Wr.) i we wszystkich klasztorach OO. Franciszkanów. Stron 128. Cena wraz z przesyłką 1 zł.

DNIA 25 BM. o godz. 11 rano odbędzie się w Krakowie w lokalu przy ul. Karmelickiej l. 29. nadzwyczajne zebranie Zarządu, Rady Nadzorczej i wszystkich członków **Spółki Wyd. Handl. „Lud Katolicki".**

Sprawy nader ważne!!

Prosimy wszystkich P. T. Zainteresowanych o zjawienie się.

DOKUMENTY wystawione przez Komitet Budowy Kościoła w Rożyszczach na Wołyniu, Nr. leg. 75, wystawione dnia 5. IX. 1927 na nazwisko Paweł Bogulski skradzione dnia 20 maja 1931 roku w miejscowości Pod Wolałażańska pow. Wielicki, unieważnia się.

BEZROBOTNI, KTÓRZY... NIE CHCĄ PRACY. Wobec tego, że roboty publiczne w Wilnie z powodu trudności kredytowych, uległy opóźnieniu, wojewoda wileński zarządził zatrudnienie w najbliższym czasie bezrobotnych. Magistrat skierował 223 bezrobotnych na roboty drogowe, płacąc po 3 zł. dzienie.

Bezrobotni odmówili przyjęcia pracy, jak również wszyscy zebrani w tym dniu w PUPP bezrobotni w liczbie 200 sób (?!). Wobec tego, że bezrobotni ci nie chcieli przyjąć proponowanej pracy, skreślono ich z listy PUPP.

Pren. w Polsce rocznie 10 zł. Kwart. 2·50 zł. W Ameryce na cały rok 2 dolary We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. Czechosłowacji 40 k. cz.

Redaktor odpowiedzialny MICHAŁ SABATOWICZ

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 300 zł. pół str. 160 zł. ćwierć str. 85 zł. ósemka str. 45 zł. szesnastka str. 25 zł. Drobne, niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogł. dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia L. Gronusia i S-ki w Krakowie, ul. Stolarska 6. Tel. 110-18